

Świadectwo

Jacek Kaczmarski

Jaja w kraju niewyjęte -
Solidarność dała ciała,
Spawacz gra w bambuko z Glempem,
Partia trzyma się na pałach.
W dzień handelek, czym podleci,
Za to w nocy ostra bania -
Pieniądz tańszy już od śmieci,
Milion poszedł bez gadania.

ZOMO tanio się sprzedaje,
Buce tępe i uczynne,
Za dwa Króle, czyli Cwaję
Sami wiozą na melinę.
Starczy z okna się wychylić,
Krzyknąć: pokot ma pragnienie!
A już dwaj pod drzwiami byli
Z odpowiednim obciążeniem!

Koleżanki wychowane
Nie certolą się na marne,
Dają chętnie i na zmianę -
Wszystkie bardzo solidarne!

Zdjęcia w dupie przemyciłem,
Patrz: tu dym, tu gaz, tu glina.
Zginął potem ten, co tyłem,
Dostał w brzuch ten, co się zgina.
A tu całkiem kadr, jak z Wajdy:
Człowiek, sztandar, dymu chmury.
Bracie, ale były rajdy!
Potem pojechałem w góry.

Luźno w knajpach i na trasach
I w "Kasprowym" znów kultura.
Choć raz w życiu wczasy - klasa,
Jak nie w Polsce, jak nie w górach!
Paszport? Paszport mam wojenny,
Własność Pana Generała.
Nawet ci nie podam ceny,
Przyjm, że się mnie WRONA bała.

Tam nie wracaj, grunt spalony,
Nie ma życia, stan krytyczny.
Słuchaj, czy na paszport WRONY
Dadzą azyl polityczny?